

Z kalendarza wyborczego do Sejmu i WRN

◆ Komisje wyborcze ◆ Obwody głosowania ◆ Spisy wyborców

WARSZAWA 26.1 PAP. Zgodnie z kalendarzem wyborczym — 31 bm. powołane zostaną w całym kraju okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do Sejmu. Jak informowaliśmy — 49 wojewódzkich komisji wyborczych, właściwych dla wyborów do WRN, zostało już powołanych przez Radę Państwa.

OBOWIĄZEK powołania tych okręgowych komisji nowa ordynacja wyborcza powierzyła prezydium rad narodowych stopnia wojewódzkiego. Komisje te liczyć będą od 6 do 12 członków (województwie zaś — od 8 do 12).

Do zadań okręgowych komisji należy będzie m. in. rejestrowanie list kandydatów na posłów i ogłaszanie danych o kandydatach oraz ustalanie wyników głosowania w wyborach do Sejmu w danym okręgu. Natomiast komisje wojewódzkie czuwać będą nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji i rozpatrywać ewentualne skargi na działalność komisji wyborczych niższego stopnia. Mają również rejestrować listy kandydatów na radnych i ogłaszać o nich dane, a następnie ustalać i publikować wyniki wyborów do WRN.

Do 31 bm. mają być podane do wiadomości wyborców uchwały prezydium rad narodowych stopnia podstawowego w sprawie liczby, granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych.

Komisje te mają być utworzone do 5 lutego w składzie od 2 do 6

członków. Powołają je — w gminach, miastach i dzielnicach miast — prezydium rad narodowych stopnia podstawowego (dla utworzenia komisji w jednostkach wojskowych — kompetentnymi będą prezydium WRN). Jeśli chodzi o głosowanie na statkach — komisje obwodowe będą powoływane przez kapitanów na wniosek rad zakładowych. Minister spraw zagranicznych określi tryb powoływania obwodowych komisji wyborczych za granicą.

W MONITORZE Polskim z 24 bm. opublikowane zostały uchwały Rady Państwa w sprawie: powołania Państwowej Komisji Wyborczej, jej regulaminu oraz regulaminu okręgowych, wojewódzkich i obwodowych komisji wyborczych. Opublikowane zostały też uchwały Rady Państwa w sprawie: okręgów wyborczych dla wyborów do Sejmu i ustalenia liczby radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego.

W tym samym numerze Monitora ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie sporządzania spisów wyborców dla wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych. Spisy te mają być sporządzone na 9 lutego br.

(Dokończenie na str. 2)

Nowe „Skody”

PRAGA PAP. Wydarzeniem 1978 r. na czeskosłowackim rynku samochodowym będą nowe „Skody-742” które zastąpią popularne „Skody 100 S” i „110 S”. Te ostatnie zostaną definitywnie wycofane z produkcji w drugiej połowie 1977 r., natomiast części zamienne do tych wozów będą produkowane jeszcze przez 10 lat.

Pierwsza partia 8 tys. nowych „Skod” trafi na rynek w drugiej połowie br. „Skoda-742” będzie miała zmienioną karoserię zapewniającą wyższą komfort jazdy i większe bezpieczeństwo. Zostaną one również wyposażone w hamulce hydrauliczne na większej powierzchni tarcz oraz w urządzenie sygnalizujące uszkodzenie hamulców.

Roczna produkcja „Skody”, wynosząca obecnie 160 tys., ma wzrosnąć do 1990 r. o 324 proc.

„Złote Globusy”

NOWY JORK PAP. Stowarzyszenie Praszy Zagranicznej rozdało w Hollywood w sobotę swoje tegoroczne nagrody „Złote Globusy”. Znaczenie tej nagrody odpowiada znaczeniu „Oscarów”.

Az 6 „Złotych Globusów” uzyskał film „One Flew Over the Cuckoo's Nest” („Ktoś przeleciał nad gniazdem kukułki”), w tym nagrodę za najlepszą reżyserię (Milos Forman), dla najlepszego aktora (Jack Nicholson) i dla najlepszej aktorki (Louise Fletcher). Kilko-ma „Złotymi Globusami” nagrodzony został również film „The Sunshine Boys” — jako najlepsza komedia filmowa, za najlepszą rolę męską w komedii (Walter Matthau) oraz za najlepszą rolę drugoplanową (Richard Benjamin). Jako najlepsza aktorka w musicalu lub w komedii wyróżniona została „Złotym Globusem” Anna Margaret za rolę w musicalu „Tommy”. Za najlepszy film zagraniczny uznano „Lies My Father Told Me” („Kłamstwa, które mi opowiadał mój ojciec”).

W. Brytania

Po 15 latach można ujawniać tajemnice państwowe

LONDYN PAP. W Wielkiej Brytanii oznajmiono, że okres, po którym dozwolone jest publikowanie informacji dotyczących tajemnic państwowych, zostaje skrócony z 30 do 15 lat.

Premier Harold Wilson poinformował w parlamencie, że rząd zaakceptował wszystkie zalecenia grupy ekspertów, którzy badali te kwestie; m. in. w dalszym ciągu — tak jak obecnie — stosowana będzie praktyka, że były minister, który w swych pamiętnikach chce uchylić rąbka tajemnic rządowych, będzie musiał uzyskać zezwolenie premiera.



FALE PODMYŁY Wydmę tak daleko, że część rosnącego tu lasu została zabrana przez fale. Foto: Z. Jodkowski

Tędy przeszedł sztorm...

„Okno cyklonu” było w Mrzeżynie

W CIĄGU ostatnich dni na Wybrzeżu Szczecińskim szalał sztorm. Siła wiatru wahała się w granicach od 8 do 10 stopni Beauforta. Największe nasilenie sztormu przesunęło się od Świnoujścia w kierunku wschodnim. W minioną środę „okno cyklonu” zawędrowało w okolice Mrzeżyna.

GDY w piątek odwiedziliśmy tę cichą i pustą o tej porze roku miejscowość wczasową, panowała tu typowo wiosenna pogoda. Nie nie wskazywało na to, że przed kilkudziesięciami godzinami szalał tu jeden z silniejszych w tym roku zimowych sztormów.

— To tylko pozory — powiedział nam pan Antoni Pacewicz, nadzorca ochrony wybrzeża. — Tegoroczna zima poskapała nam śniegiem, ale nie żałowała sztor-

mów. Kilka dni temu, tu gdzie teraz stoimy, przy ujściu Regi

(Dokończenie na str. 2)

Przez granicę

Turyści i celnicy⁽¹⁾

KAŻDY kto wyjeżdżał za granicę spotkać się musiał z funkcjonariuszami w ciemnozielonych mundurach, czyli celnikami, którzy na przejściach granicznych (lub w innych rejonach operacyjnych) dokonywali swojej podstawowej czynności — odprawy celnej.

Większość z odprawianych osób spokojnie i bez obaw poddaje się temu „zabiegowi”. Także i ci, którzy przejeżdżają przez nasz kraj lub do niego przyjeżdżają, będąc

obywatelami obcych państw, nie obawiają się celników. Zresztą nasza służba celna cieszy się dobrą opinią, a jej funkcjonariusze uchodzą za kulturalnych i sympatycznych. Ci, którzy mają czyste sumienie nie mają więc podstaw do obaw...

SZCZECIŃSKI Urząd Celny to placówka różniaca się znaczenie od innych tego typu instytucji w kraju. Północna i zachodnia granica województwa jest jednocześnie gra-

nica państwowa. W dodatku, z uwagi na ruch turystyczny z NRD, a także żywe kontakty ze Skandynawią, szczecińscy celnicy mają zawsze pełną rękę roboty. Odrobnyim zagadnieniem w ich pracy jest Zespół Portowy Szczecin — Świnoujście. Do tego dochodzą jeszcze odprawy barek pływających w żegludze śródlądowej do Berlina zachodniego, RFN i Holandii. Natomiast w sezonie letnim celnicy dokonują każdego dnia dodatkowo kilku odpraw statków białej floty, pływających do portów NRD. Na

(Dokończenie na str. 2)



Kurier Szczeciński

Nr 20 (9709)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Uroczysta akademія w Szczecinie

PZM-owskiej rodzinie „strzeliło” 25 lat

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych

PRZED ćwierć wiekiem Polska Żegluga Morska rozpoczynała działalność z 12 statkami o łącznej nośności 27 tys. DWT. Nikt wówczas nie spodziewał się, że kiedyś przedsiębiorstwo to stanie się potęgą europejską. Dziś armator eksploatuje 124 jednostki pływające o nośności 2,8 mln DWT, zaś w swojej 25-letniej karierze przewiózł już 200 milionów ton towarów.

— KIEDY przed 25 laty na morzach i oceanach świata pojawiły się statki z napisem „Szczecin” — było to aktem go spodarczym i politycznym o wielkim znaczeniu — powiedział podczas sobotnich uroczystości jubileuszowych PZM I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych. — Świadczyło to o rozwoju gospodarki morskiej, a polski Szczecin był obecny we wszystkich krajach, w portach i na morzach.

Zaloga PZM akcentowała Polskę socjalistyczną w każdym z kątku świata. Z perspektywy 25 lat można stwierdzić, że marynarze szczecińscy służyli przez ten czas dobrze socjalistycznej Ojczyźnie, byli dobrimi ambasadorami PRL.

Polscy marynarze, a zwłaszcza załogi statków PZM, znane są w blisko 130 portach różnych krajów. Znane i cenione. Zgodnie z opinią specjalistów — na jednostkach z biało-czerwoną banderą pływa najlepsza na świecie kadra specjalistów. PODCZAS sobotnich uroczystych obchodów XXV-lecia PZM, które odbywały się w Sali Rybackiej Urzędu Wojewódzkiego i w Teatrze Współczesnym, najbardziej zasłużeni pracownicy PZM otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Delegacje bratnich partii państw socjalistycznych w Polsce

WARSZAWA PAP. Do Warszawy na naradę sekretarzy komitetów centralnych do spraw ideologicznych i zagranicznych bratnich partii krajów socjalistycznych przybyły delegacje: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Delegacje witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Własny domek — bardziej realny ◆ Zaczynaliśmy od zera ◆ Zwycięstwo sylwetki „roboczej” ◆

30-lecie kinematografii

Odznaczenia dla zasłużonych pracowników

Z UDZIAŁEM wicewojewody Andrzeja Grabskiego i kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Janusza Topolewskiego odbyły się w sobotę w kinie „Colossum” uroczystości z okazji 30-lecia kinematografii polskiej w naszym mieście. Długoletni i zasłużeni pracownicy byłego Wojewód-

kiego Zarządu Kin, Centrali Wyjmu Filmów oraz Filmosu, które to agendy połączone zostały ostatnio w Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów, udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

KRZYŻ Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Grzegorz Kwociński, a Złoty Krzyż Zasługi — Zygmunt Kupczak. Ceteri osoby udekorowane Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Są to: Wiesława Radziłowska, Edward Ludwicki, Ryszard Słomka i Stanisław Gawron. Natomiast siedem osób otrzymało odznaki Zasłużonego Działacza Kultury: Józefa Czarnieckiego, Marii Skarbińskiej, Krystyna Tomasz, Zenon Zimoch, Mieczysław Dulański, Piotr Frycz i Jerzy Piąga. Ponadto wręczono dwa Medale XXX-lecia „Gryf Pomorski”, a dwóm pracownikom przyznano Odznaki „Gryf Pomorski”.

Po uroczystej dekoracji pracowników Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów wzięli udział w spotkaniu towarzyskim w klubie studenckim „Kubusi”.

(Jus)

Koniec wielkiej „Bitwy Morskiej”

NO I STAŁO SIĘ! Dwa oceaniczne potentaty — Polskie Linie Oceaniczne i Polska Żegluga Morska — zakończyły idealnym remisem batalię przed kamerami TV. Przedsiębiorstwa uzyskały po 102 punkty i — jak stwierdził prowadzący tę imprezę Jan Szuś — spłatali się na „sto dwa”.

Rezerwyście, marynarzowie spłatali się na 102, czego nie można, niestety, powiedzieć o telewizji.

W drugim programie „Bitwy Morskiej” opłakiwaliśmy więcej konkurencji — obrazkami wyjętymi z prasy — marynarskiego żywota. Tak więc piękna kolekcja wypraw z lin okrętowych zaprezentowali przedstawiciele obu armatorów, okazali się również, że walczyli o przetrwanie w trudnych warunkach modelarskich, plastycznych i satyrycznych, a nawet — sportowych, które nawiązywały się dopiero pod koniec długich rejsów. Skoro mowa o sporcie dodajmy, że zwyciężył nasz pikarok, rozegrany w Szczecinie zakończył się stosunkiem bramek 1:1.

A zatem — znów remis, który za tymczasem obie przedsiębiorstwa. Pamiętajmy, że pierwsza część audycji zakończyła się remisem idealnym remisem. Dlatego więc pan Jan Szuś wspominał nie zwycięstwo, że pierwszą potyczkę wygrał jedynym punktem armator „szczęściński”. Dlatego też w kończącej się równowagą punktów, skoro w trakcie II części audycji wieści konkurencji wyprawy Polskie Linie Oceaniczne. W końcu gdzie podzielił się szef huronów p. Andrzej Szczepkowski, który nie dotrwał na swym stanowisku do końca programu? Okazało się, że do studia TV pina nie tylko tajemniczy dzentelmeni rodem z Afryki, (Jus)

Przez granicę

(Dokończenie ze str. 1)

zakończona tej długiej listy należy jeszcze wymienić odprawy pojadów na stacji PKP Szczecin-Gumieńce oraz stałą placówkę odpraw celnych na porcie.

MGR KRYSZYNA BODNAR jest kierowniczką Działu Karnego Szczęcińskiego Urzędu Celno.

— Jakże wyrocznia ze strony osób przekraczających granicę występują najczęstszymi?

— NA TO pytanie nie można odpowiedzieć jednym zdaniem. Trzeba dokonać podziału naszej pracy na odpowiednie „strony”. W pewnym sensie najtrudniejszą o nie rozpatrujemy ją z punktu widzenia liczby powstających tam spraw karnych. Jest sfera ruchu granicznego Polska — NRD. Dla „handlowców” kwota wymagalna jest niewystarczająca. Zaczynała więc kombinacje. Naszym turystom wydaje się, że są bardzo sprytni i ukradzie kilkuset marek NRD przed okiem celnika to żaden problem. Przed kilkoma dniami np. pewien mieszkaniec Gdańska poddany został kontroli osobistej na przejściu granicznym w Kolbaskowie. I 200 marek NRD ukrył w... skarpecie, który miał na nodze. Był bardzo zdziwiony, że sprawę przeciwko niemu skierujemy do sądu. Przecież całą tę kwotę wykupiła dla mnie moja rodzina na swoje kieszonkowe walutowe. W ten sposób potwierdził też wspomnianego najbliższych.

Kolejnym przykładem „przemysłowości” turystycznej jest 25-letni mieszkaniec Łodzi. 18 września 1975 roku został zatrzymany podczas odprawy celnej na dworze w Szczecinie-Gumieńcu. Jechał do NRD z 6 parasolkami składanymi, 6 perukami itp. Kolejnego przeprowadzającym odprawę, licząc tych „prezentów”

wydawa się zbyt duża. Poproszono go do kontroli osobistej. Znaszisz no przy nim kwit z przechowywania bagażu w Prenzlu. Po odebraniu pakunku z przechowywania okazało się, że nasz obrotowy redak prosadł tam hurtownie parasolek peruk itp., które sprzedawał w NRD.

Po trzech dniach, znowu w podrozie na Gumieńcach pojawił się obrotowy łodziński. Znowu jechał na „wyliczki” do NRD. Na wszelki wypadek i tym razem zastosowano wobec niego kontrolę osobistą. Znalaziono 500 marek NRD. Pewnie jechał nadrobić straty jakie ponosił w wyniku pierwszej kontroli...

CZASAMI ludzie przez swoje rozstrągnięcie popadają w konflikt z naszymi funkcjonariuszami. Wiadomo jest powszechnie, że przekraczając granicę PRL obywatel naszego kraju może mieć przy sobie 1000 zł (ma obowiązek przynieść je z powrotem). Zatrzymaliśmy niedawno na przejściu granicznym w Lubieszynie młodego człowieka, który miał przy sobie kilkadziesiąt tysięcy zł. Była to sobota wieczorem, a on twierdził, że wybiera się do NRD po piwo. Dlaczego więc miał przy sobie tyle pieniędzy? Twierdził, że zaopiniował je wyjąć z kieszeni i zostawić w domu. Jutro ma ślub, a pieniądze dostał przed chwilą jako prezent od rodziny. Sprawiliśmy, okazało się, że mówił prawdę. Jednak pieniądze przebywały nadal u nas w depozycie

25 lat PZM

(Dokończenie ze str. 1)

spodarki morskiej Tadeusza Żytkowskiego, byłego długoletniego dyrektora przedsiębiorstwa. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Aweki, Juliusz Bogucki, Henryk Bułski, Antoni Chruściel, Jan Gil, Jan Jabłoński, Aleksander Kunicki, Eugeniusz Łój, Jan Markowski, Władysław Pekański, Bolesław Romik, Aniela Siemińska, Henryk Torbiel, Jadwiga Lipińska i Władysław Zych. Ponadto 31 pracowników otrzymało Złoty Krzyż Zasługi, 58 — Srebrne i 12 — Brązowe. Wręczono również 57 odznak „Gryf Pomorski” oraz 7 Medali XXX-lecia „Gryf Pomorski”. Ponadto 72 osoby otrzymały złote, srebrne i brązowe odznaczenia „Zasłużony Pracownik Morza”, zaś 25 pracowników PZM — laureatów plebiscytu PZM, „Bryzy” i „Kurier Szczeciński” na najlepszych pracowników w XXV-lecie PZM — dyplomy i pamiątkowe medale.

ODZNACZENIA wręczyli: Janusz Brych, Tadeusz Żytkowski, sekretarz KW PZPR Tadeusz Walusz-

kiewicz i wicewojewoda szczeciński Andrzej Grabski.

W trakcie uroczystej akademii szaloga PZM otrzymała także szanar ufundowany przez ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, który przekazał dyrektorowi przedsiębiorstwa Ryszardowi Kargorowi wiceminister Tadeusz Żytkowski. Z kolei Janusz Brych udekorował szandar Odanę „Gryf Pomorski”.

W uroczystościach jubileuszowych PZM brał udział przedstawiciel gospodarki morskiej całego Wybrzeża. Przybył również dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Ludwik Janeczny, sekretarz CRZZ Mieczysław Grad, przewodniczący ZG ZZMP Mateusz Beredziński, prezydent Szczecina Jan Stopyra, dyrektorzy Zjednoczenia Portów Morskich Zbigniew Tepliki i Polskich Linii Oceanicznych Stanisław Belger.

Obecni byli także przedstawiciele placówek konsularnych w Szczecinie z konsulem generalnym ZSRR W. Owczarowem i konsulem generalnym CSRS Miroslawem Vinszenem na czele.

Po uroczystej akademii rozpoczął się interesujący program artystyczny pt. „W taki daleki rejs”. Scenę Teatru Współczesnego jaśniało od gwiazd piosenek. Wystąpił m. in. A. Jarocka „Alibi”.

Zwierz, E. Hulewicz. Bardzo podobali się również wykonawcy radzieccy oraz wokaliści z CSRS NRD, Rumunii, Bułgarii i Węgier. Całość programu poprowadził Marek Pacuła. Podczas imprezy odbyły się również zabawy konkursy: m. in. na najdłuższy telegram (jako że ta forma kontaktu dominuje w marynarskim życiu) oraz na przystojniaka męskiego. Koncert zakończyły występy dzieci pracowników PZM. (awa)

Z kalendarza wyborczego

(Dokończenie ze str. 1)

W SPISACH mają znaleźć się obywateli polscy mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat. Wykazano ich przed 22 marca 1980. Wykazano będą w nich również osoby, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone — jeżeli stali przebywają na terytorium

PRL co najmniej 5 lat i nie są obywatelami innego państwa. Nie będą natomiast wykazane w spisach wyborców osoby ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo prawomocnym orzeczeniem sądu z powodu choroby psychicznej lub pozabawione przez sąd praw publicznych. W spisach nie umieszcza się również osób, które nie biorą udziału w głosowaniu wskutek odbywania kary pozbawienia wolności lub kary aresztu, umieszczenia w ośrodkach przystosowania społecznego, tymczasowego aresztowania lub także przebywania w zakładach dla psychicznie chorych.

W spisach wyborców znajdują się osoby zameldowane na pobyt stały w danej gminie, mieście lub dzielnicy, względnie zameldowane na pobyt czasowy — jeśli ma on trwać co najmniej 30 dni. Wykazano w nich także osoby niegłęboko zameldowane, o których wiadomo, że faktycznie przebywają w danej miejscowości. Jeśli wyborca po sporządzeniu spisu zmieniła miejsce pobytu — otrzyma na swe żądanie zaświadczenie o prawie głosowania, na którego podstawie zostanie wpisany do spisu wyborców w nowym miejscu pobytu.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Krasnal” z RFN i Danii
m/s „Wita” z Anglii.
m/s „Jana” z Holandii.
m/s „Brygada Makowskiego” z Danii.
m/s „Wadowice” z Belgii.

STATKI NA WYJŚCIU:

Nie przewiduje się.

„Oko cyklonu” było w Mrzeżynie

(Dokończenie ze str. 1)

do morza, woda na skutek wiatru i sztormowej fali podniosła się o dobre dwa, trzy metry.

Na lewym brzegu Regi wybudowane drogi dla samochodów ciężarowych dowożących materiały do budowy. Morskie fale pędzone siłą wiatru podmyły nasyp i duży jego odcinek ułożony z kilkusetkilogramowych płyt betonowych osunął się do wody.

Jednak nie tylko nasi rodzimi turyści starają się przewieźć przez granicę zabronione towary lub dewizy. Dużo uwagi musimy poświęcić w naszej pracy turystom opuszczającym nasz kraj promami ze Swinoujścia. Antyczne zegary, samowar i czajnik oraz 7 naczyń z „Orientu” wywoził sobie pewien mieszkaniec Skandynawii. Twierdził, że są to upominki, które dostał w naszym kraju od znajomych dla znajomych w Szwecji.

To zresztą tylko nieliczne z przykładów z jakimi spotykamy się w naszej codziennej pracy.

M. CZEKAŁA

W sierpniu —
rozruch mechaniczny

Za rok — biel tytanowa
z Polic

BUDOWA wytwórni bieli tytanowej w Zakładach Chemicznych „Pocisk” weszła w decydującą fazę. Głównie są już w stanie surowym prawie wszystkie obiekty tej inwestycji, ale wciąż jednak mogą budzić niepokój pewne opóźnienia, które trudno budowlanym z Nadodrzańskimi Przedsiębiorstwami Budowlanymi. Przemysłowego skutecznego zlikwidować.

Termin zakończenia całości robót przewidziany jest na koniec bieżącego roku, ale rozruch mechaniczny urządzeń ma nastąpić już w sierpniu br., stąd też wykonawcy muszą się bardzo spieszyć, by nadrobić zaległości. Teraz wszystko zależy tylko od tempa pracy przedsiębiorstwa wykonawczych, gdyż wydane się, że usunięto już główne przeszkody. Za priorytetowa inwestycja bowiem lepiej będzie zapotrzebowana — jak zapewniła da ostatnim posiedzeniu rady budowy wiceminister budownictwa Andrzej Szozda — w materiałach i sprzęcie, zaś przestrzeganie szczegółowego harmonogramu robót wykluczy także sytuację, gdy poszczególne wykonawcy obwiniali się wzajemnie.

Polski zakład będzie pierwszą w kraju wytwórnią bieli tytanowej, na którą czeka wiele gałęzi przemysłu, głównie fabryki produkujące farby i lakiery. Inwestycja ta ma charakter wybitnie antyimportowy. A terminowe uruchomienie produkcji bieli — ze względu na szerokie jej zastosowanie — ogromne znaczenie dla wielu fabryk w kraju, które w swych planach na przyszłość uwzględniły już polską biel tytanową i zrezygnowały z importu. (mw)

— TE betonowe głązy leżały przy falochronie — dodaje pan Pawłowicz. — Każda z nich ważyła kilkadziesiąt kilogramów. Teraz leżą koło zejścia na plażę. To też efekt działania siły fali. Przeniosły te ciężarki o 20 do 30 metrów w głąb lądu. Jednak na skutek niszczycielskiej siły morskich fal najbardziej uciążliwy wydmy.

FALE podmyły wydmy tak daleko, że część rosnącego tu lasu została zabrana przez wodę. Trzeba będzie zabrać się do pracy, aby latem, gdy przyjdą wczasowicze, plaża i wydmy były już uporządkowane i zabezpieczone przed kolejnymi, trwałymi zresztą nie stop, atakami morza.

Wiele wysiłku będą musieli włożyć tu pracownicy odpowiedzialni za dbałość o pas nadbrzeżny. Trzeba będzie „ściągać” część wydmy, umocnić ją kolkami i faszyzami. Trzeba będzie też jak najszybciej uzupełnić ubytki w drzewostanie na wydmach i przyległym do nich terenie.

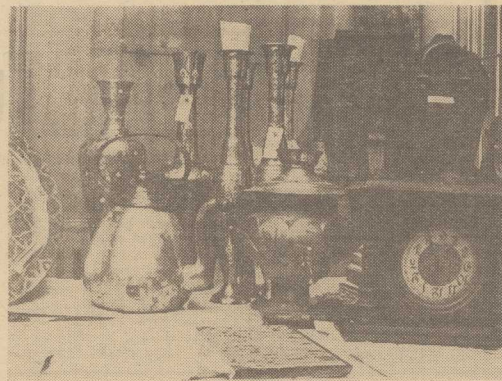
(mcz)

Dziś w Teatrze TV

Sztuka Anouilha

DZISIEJSZY wieczór w Teatrze TV (godz. 20.25, pr. I) wypełni spektakl przygotowany przez TV NRD. Będzie to sztuka francuskiego dramaturga Jeana Anouilha „Golabka czyli sześćście w miłości”. Reż. Gerd Keil, wyk. Erika Pelikowsky, Gunter Schoss, Peter Aust i in. „Golabka” jest komedią obyczajową, której akcja rozgrywa się na początku XX w. w środowisku aktorskim.

WE WTÓREK TV rozpocznie nadawanie nowego filmu seryjnego prod. polskiej zatyulowanego „Trzecia granica”, poświęconego działalności tzw. kurierów tatrzańskich podczas ostatniej wojny. (m)



ZA TE „pamiątki” wywożone nielegalnie z Polski obrotowi „turysta” mógł zarobić na sobie kilka tysięcy koron.
Fot.: Zb. Jodkowski

ĆWICZENIA WOJSKOWE
NA ZAKAUKAZIU

♦ Jak stwierdza oficjalny komunikat Ministerstwa Obrony ZSRR, Związek Radziecki zaprosił do wzięcia udziału w ćwiczeniach wojskowych na szczeblu korpusu Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego obserwatorów z niektórych państw w Europie i Azji. Uczestnikami konferencji w Helsinkach — Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Ćwiczenia odbywały się w dniach od 25 stycznia do 6 lutego br. na Zakaukaziu — w rejonie Kutaisi, Erewanu i Tbilisi. Ogólna liczebność wojsk uczestniczących w ćwiczeniach wyniosła około 25 tys.

POWRÓT KISSINGERA

♦ Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger powrócił do Waszyngtonu po 6-dniowej podróży do Moskwy, Brukseli i Madrytu. W czasie pobytu w Europie Kissinger przedyskutował z przywódcami radzieckimi problem ograniczenia zbrojeń nuklearnych, przeprowadził rozmowy w głównej kwatery NATO i podpisał układ o bazach militarnych w Hiszpanii.

KONFERENCJA
PAŃSTW BALKANSKICH

♦ Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej państwa bałkańskie — z wyjątkiem Albanii — spotykają się na konferencji poświęconej wieloletniej współpracy w dziedzinie handlu, gospodarki, energetyki, komunikacji, łączności i ochrony środowiska naturalnego. Konferencja, która rozpoczyna się dziś w Atenach z inicjatywy Grecji, ma przyczynić się do realizacji postanowień Konferencji Bejrutu i Współpracy w Europie.

CHINEŃSKA PRÓBA
ATOMOWA

♦ Agencja SINCWA poinformowała, że 22 stycznia w Chinach przeprowadzono kolejną próbę atomową.

Nowe śmiertelne ofiary
w Irlandii Północnej

LONDYN PAP. Miniona sobota i niedziela przyniosły z dalszymi śmiertelnymi ofiarami konfliktu społecznego w Irlandii Północnej. Najtraficznijszym w skutkach okazał się zamach bombowy na jeden z klubów w miejscowości Lisburn, 10 km od Belfastu. Pomiędzy tam śmierć dwie osoby, a sześć zostało rannych. Jak pisze Agencja AP, w ciągu 1 i pół roku stało w Irlandii Północnej 1428 osób, a od początku br. 38.

„Przy Hitlerze jesteśmy robakami“ (2)

Wyznania Fuehrera 9 dni

CO MIELISMY wówczas robić? Wiedzieliśmy, że na konferencji w Cosobance w styczniu 1943 roku sojusznicy wyrazili zgodę jedynie na bezwarunkową kapitulację Niemiec. Dla nas oznaczało to np. poddanie Stalinowi 3,5 mln wojska, które w tym czasie walczyło w Rosji. W stosunku do wojska, bezwarunkowa kapitulacja oznaczałaby pozostanie na własnych pozycjach w charakterze jeńców, po uprzednim złożeniu broni. Taka sytuacja była dla nas nie do wytrzymania. (...) Tak więc, w tamtych czasach, nie było innego wyjścia, jak kontynuacja wojny“.

„PODLA ZDRADA“

21 LIPCA 1944 roku, naziutrz po zamachu na Hitlera i próbie dokonania przewrotu, Doenitz wystąpił w radiu z apelem do ludności Niemiec ze słowami: „Przestępcy spisek w celu pozbawienia życia naszego ukończonego wojska napelnia nas dziś świętym, gniewem i bezgraniczną nienawiścią“.

Mówił dalej o „bezmównym maleńkiej klacie generałów“, którzy nie mają nic wspólnego z pełną mową armii niemieckiej, zaś próba dokonania przez nich przewrotu była „podłą zdradą Fuehrera i narodu niemieckiego“.

„Jeśli ci niegodziwcy i najniebezpieczniejsi wrogi w swej bezwzględnej, podłej i fałszywej kalkulacji ufają, że usunąwszy Fuehrera potrafią zdjąć z nas jarzmo niemieckie i przez los wyznaczonej walki, to w ślepiem i tchórzliwym oświeceniu nie widzą, że ich akt przestępczy pogrzebny nas w okropnym chaosie i wydał bezbronnych na łup wrogom“.

W tym przemówieniu, bardziej niż w licznych innych z owego okresu, wyszła na jaw istota ideologiczna Doenitza, jego przejęcia i nadzieje. Nie ma w tym jednak niczego, co mówiłoby o człowieku, który zrozumiał, że wojna jest przegrana i powstrzymał się od jej dalszego prowadzenia.

„Jego zdaniem, nie wówczas nie wiedział o eksterminacji i klęsce ludności narodów przez państwo hitlerowskie, choć z pewnością był dobrze poinformowany choćby o niewolniczej pracy więźniów z obozów koncentracyjnych w obozach portów wojennych“.

W Libanie względny spokój
Koniec wojny domowej

26.1. LONDYN, PARYŻ PAP. Przypuszcza się, że najbliższe dwa dni zdecydowały o powodzeniu obecnych wysiłków, mających na celu położenie kresu wojnie domowej w Libanie. Premier Rasid Karami oznajmił, że w ciągu 36 godzin, poczynając od godziny 5 gmt (godz. 6 czasu warszawskiego) w poniedziałek zwalczające się ugrupowania mają wycofać swe oddziały z pozycji, jakie zajmują w Bejrucie i w innych rejonach walk.

PO WEJŚCIU w życie w ubiegłym czwartek rozejmu, wynegocjowanego za pośrednictwem Syrii w Libanie utrzymuje się względny spokój. W niedzielę dochodziło jedynie do sporadycznych strzelanin w stolicy kraju.

Syryjska misja mediacyjna, na czele której stoi minister spraw zagranicznych Abd el-Halim Chadad, spotkała się w niedzielę z przywódcami ugrupowań prawicowych, którzy zaakceptowali tryb wieloletnia w życie porozumienia o przerwaniu ognia. Pierwszą fazą postulatów rozejmowych było otwarcie w niedzielę o godzinie 17 czasu warszawskiego międzynarodowych dróg w Libanie.



U południowych sąsiadów

Co nowego w kulturze?
(Korespondencja własna „Kuriera“ z Pragi)

♦ KLUB Młodych Widzów, zrzeszający w swoich szeregach uczniów wyższych klas szkół podstawowych, młodzież szkół średnich i zawodowych oraz studentów, wkracza w trzynasty rok swojej działalności. Celem klubu jest zaznajamianie młodzieży z dziedzictwem narodowym i światowej tradycji oraz wartości kulturalnych. Członkowie klubu są pierwszymi widzami dzieł sztuki najbardziej interesujących i cenionych aktorów i reżyserów. W ubiegłym roku klub liczył ponad 20 tys. członków.

♦ PRASKIE wydawnictwo literackie „Český Písař“, którego dyrektorem jest znany poeta i tłumacz polskiej literatury pięknej, Jan Pilár — zapoczątkowało w ubiegłym roku nową serię nacji edycji pod nazwą „Portrety pisarzy“. Poszczególne monografie w syntetycznej formie omawiają będą najbardziej interesujące fakty z życia i twórczości czeskich i słowackich literatów, którzy przyczynili się do rozwoju piśmiennictwa postępowego i socjalistycznego. Jeszcze w 1973 roku wyszła w tej serii m. in. monografia o Václavie Kaplickim, autorze powieści historycznych, książka o Jurin Wolkerze, poecie lirycznym i słowackim, o Antoninie Zapotockim, drugim po Klemencie Gottwaldzie robotniczym prezydencie CSRS i autorze powieści historycznych z życia klasy robotniczej i jej przywódców.

♦ W MUZEUM Narodowym w Pradze od końca ub. roku ekspozycja jest interesująca wystawa 11 kronik z życia różnych miejscowości Czechosłowacji. Socjalistycznej w okresie budownictwa socjalistycznego. Kroniki te wybrane zostały w konkursie na najlepszą prowadzoną kronikę, zorganizowaną z okazji 30-lecia CSRS. Zadanie polegało na zapisie kronikarskim o rozwoju danej miejscowości w okresie 30-lecia.

♦ KLUB Gramofonowy Czechosłowackiej Wytwórni Płyty SUPRAPHON, który powstał w 1950 roku, od początku swego istnienia wypracował długofalowy program edycyjny na całe dziesięciolecie, który jest konsekwentnie realizowany. W programie założono wydawanie płyt gramofonowych, obejmujących określone gatunki muzyczne, epoki historyczne czy dzieła wybitnych postaci historii sztuki i muzyki. Klub wydał już setki płyt obejmujących zarówno szeroką skalę gatunków, jak też i wymagań słuchaczy. Poszczególne płyty i całe albumy płytowe zawierają nagrania muzyki poważnej, młodzieżowej, jazzowej, ludowej, dokumentalnej, filmowej i dzieł historycznych oraz literackich — poezję, prozę i sztuki teatralne. W tym roku przypada 30-lecie upaństwowienia czeskosłowackiego przemysłu płytowego. Z tej okazji Klub Gramofonowy włączy do swych programów edycyjnych nagrania dwóch dalszych czeskosłowackich wytwórni płytowych: PANTON i OPUS. Plan edycyjny 1978 roku zawiera 30 płyt.

Z. CZAPLIŃSKI

ROK 1976 to w Japonii Rok Smoka. Spotyka się go wszędzie: na wystawach sklepowych, w kalendarzach, na straganach z amuletami. Panoszą się także na damskich bluzkach, koszulach męskich, na znaczkach na pudełkach od zapalek. Pojawia się oczywiście ciągle w programach telewizyjnych i na okładkach pism.

NA ZDJĘCIU: mały tokijski ogłódka polaczona figurkę smoka w niebagatelnej cenie 180 tys. jenów. (CAF — AP)

Niezwykła
operacja serca

NOWY JORK PAP. W tych dniach opuszcza szpital w Nowym Jorku 6-letni William Dieterle, którego przed dwoma tygodniami poddano niezwyklej operacji kardiologicznej. Chłopiec urodził się z jedyną żyłą zaskawiającą i jedną komorą serca. Lekarze nie podjęli się przez czerpa całego organu, obawiając się odrzucenia nowego serca przez organizm. Brakujące części serca nowego pacjenta uzupełniono częściami serca świni. Chłopiec został przywieziony do szpitala w stanie krytycznym.

Wielka Brytania

Nowa kampania
antynikotynowa

LONDYN PAP. Rząd brytyjski podejmuje nową kampanię antynikotynową. Jak oświadczył w Izbie Gmin wiceminister zdrowia dr David Owen, akcja rządowa ma na celu ograniczenie zagrożenia zdrowia społeczeństwa wynikającego z palenia tytoniu. Jego zdaniem „bezpieczny papieros nie znajduje się jeszcze w zasięgu ręki“. W związku z tym rząd brytyjski stawia się na wznowienie kontroli produkcji w drodze licencjonowania wyrobów. Licencja wymagana ma być przede wszystkim na domieszkę i substytut tytoniowy. Z ogłoszonych w Londynie informacji wynika, że rząd brytyjski może liczyć na współpracę krajowych firm tytoniowych, natomiast nieprzychylnie podchodzi do tej inicjatywy tytoniowe koncerny amerykańskie.

Ogłoszone przez D. Owena decyzje przewidują ponadto m. in. druk informacji o zawartości szkodliwych związków na paczkach papierosów, ograniczenie reklamy tytoniu w kinach i zakaz takiej reklamy w TV.

W Wielkiej Brytanii istnieje od paru lat obowiązek umieszczania na opakowaniach papierosów tekstu przestrzegającego przed szkodliwymi skutkami palenia tytoniu.

Zmarł wynalazca
długopisu

26.1. NOWY JORK PAP. W Mexico City zmarł w wieku 81 lat Milton Reynolds — wynalazca pióra kulowego, czyli długopisu. Wynalazony przez Reynolda długopis zrobił w 1945 roku błyskawiczną karierę i obecnie jest używany przez całą większość mieszkańców kuli ziemskiej.

(c.d.n.)

Alojzy KALINOWSKI

„Prawdziwa cnota...”

Odpowiadają na krytykę

BĘDZIE OŚWIEŚLENIE
W ODPowiedzi na notatkę pt. „Zapominając o światłości”, dyrektora Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów wyjaśnia, że w związku z przebudową wjazdu komunikacyjnego na al. M. Buczka i al. Wyżwolenia, odcinek ulicy Roosevelta ulegnie likwidacji. Z tego też powodu byłoby obecnie niecelowe wydawanie nowej linii oświetlenia dla likwidowanego odcinka ulicy, jak również wykonanie remontu kapitalnego nawierzchni.

Zlecono natomiast opracowanie projektu oświetlenia skrajnej ulicy Roosevelta od al. M. Buczka do ul. Matejki.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacji
i s. Wolejch TOMASZEWSKI

A KTO MA WPŁYW?

Nawiązując do notatki pt. „Za co taka cnota?”, dyrektora Przedsiębiorstwa „WAHS” wyjaśnia: Bar na dworcu PKS jest placówką należącą do kategorii IV i w związku z tym cena sprzedaży „Pepsi-Cola” wynosi 1 zł za jedną butelkę, co czego dochodzi kaucja za butelkę 3 zł, w sumie więc 4 zł. Przy zwrocie butelki kupujący otrzymuje zwrot 3 zł, o czym informują wywiaski umieszczone na widocznym miejscu.

Ponieważ jest to sklepik typu sam-bar, konsumenci sami pobierają z butelki szklanki. Pomimo, że bar mieści się na terenie „centralnego” dworca PKS w mieście wojewódzkim, jednostka ta nie ma żadnych warunków sprzyjających wianu szerokiego asortymentu napojów, ani też do ich schładzania. Zapieczętowane butelki nie spełniają podstawowych wymogów, koniecznych do przechowywania towarów, na co przedsiębiorstwo „WAHS” nie ma żadnego wpływu.

Z-ca dyrektora
Wiktoria DAWID

KTO JEST INWESTOREM?

ODPOWIAJĄC na notatkę pt. „Błoto po kostki”, dyrektora Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów informuje, że budynki szkolizowane między ulicą Włocławską a al. Boryny mają dojechać do posesji od drogi mieszczącej się wewnątrz osiedla i łączącej te dwie ulice. Droga ta nie jest administrowana przez PZM.

Dojeżdża do nowo powstałych budynków, jak i budowa drogi estetycznej wianu wykonane przez inwestora osiedla. Pragniemy nadmienić, że administrowane przez nas ulice Włocławską i Boryną (dawna nazwa Cmentarna), na przedstronach ostatnich dwóch lat zostały wyremontowane.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacji
i s. Wolejch TOMASZEWSKI

OD RED.: Wiemy już teraz, że to nie PZM, lecz inwestor osiedla. Przekazywana placówka została zastrzeżona. Gdybyśmy jeszcze mogli się dowiedzieć, kto jest tym inwestorem, poinformowalibyśmy naszych Czytelników zamieszczając w oświadczeniu, by w dzisiejszym numerze, biłto po kostki. Informacji na ten temat oczekujemy nadal, nr 454-21.

NADMAR OPTYMIZMU

Nawiązując do notatki pt. „Trochę mokrej zimy”, dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej wyjaśnia, że dozorcy budynków będących w naszej administracji, przystąpili do odśnieżania odcinków chodników we właściwym czasie.

Odśnieżanie zostało zakończone w ciągu dwóch godzin od chwili ustania opadów, co zostało potwierdzone przez zorganizowaną sieć kontrolną naszego przedsiębiorstwa. Do natychmiastowego usuwania śniegu z chodników, nie przystąpiła większość właścicieli budynków nie będących w naszej administracji.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacji
mgr Tadeusz WINCZAKIEWICZ

OD RED.: W wyjaśnieniu dyrektora MPGM jest wiele optymistycznych, zgrabnych i pełnych optymizmu. Rzecz dotyczy opadów śniegu nie ubiegłego zimy, lecz sprzed kilku lat i kilku dni, zatem skutecznie ramieliśmy jeszcze jak to było z owym „odśnieżaniem chodników”.

JAK PAMIETAMY, droga do własnego domu została w ostatnich latach wymoszczona... przepisanymi. Wydane w tym okresie nowe prawo budowlane i prawo lokalne uprościły tryb załatwiania formalności przy podejmowaniu budowy, zagwarantowały pełną ochronę interesów właścicieli. Dodajmy, że amatorzy domków, którzy nie mają własnej działki, mogą ją kupować od miejscowych władz na prawdziwie korzystnych warunkach: cena jest w tym przypadku kilkakrotnie niższa od rynkowych cen ziemi. W miastach, na terenach wyznaczonych w sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, centrali jest także wielokrotnie niższe od kosztów tej technicznej „infrastruktury”. Ponadto, jeżeli trudno ci ze zdobyciem materiałów budowlanych, dobrych projektów,

ków we właściwym czasie”. Zorganizowana sieć kontroli MPGM, to owo musiała, niestety, przeżyć. Stąd i optymistyczny wynik kontroli.

NIE MA RADY...

W ODPowiedzi na notatkę pt. „Brak czapek”, dyrektora Powiatowego Domu Towarowego wyjaśnia, że nakrycia głowy otrzymuje wyłącznie z PHO „OTEX”. Zamówienia w hurtowni składają się systematycznie, ostatnie złożono 6 stycznia br., a dostawa nastąpiła w dniu 13 stycznia br.

Równocześnie nadmieniamy, że otrzymywane ilości nie pokrywają naszych potrzeb.

Dyrektor
Bogdan AUGUSTOWSKI

W oczekiwaniu na klienta.
(CAF—Momo)

Własny domek — bardziej realny

Spółdzielczy „drugi front”

PROGRAM mieszkaniowy na obecną pięcioletkę określony został jako otwarty; podczas obrad VII Zjazdu apelowano o inicjatywy, które pozwoliłyby przekroczyć założenia programu. Wskazano zarazem jedną z dróg mieszkaniowego przyspieszenia: bardziej dynamicznie niż dotychczas rozwój budownictwa jednorodzinnego. Warto odnotować, że podjęte już konkretne działania dla rozwinięcia tego „drugiego frontu” w wykonawstwie. Patronat nad całym budownictwem jednorodzinnym powierzono przy tym spółdzielczemu mieszkaniowemu.

NIE DLATEGO ZRESZTA, żeby spółdzielczość miała już w tej dziedzinie większe osiągnięcia, niż dotychczas. Około tysiąc domków rocznie, budowanych ostatnio przez spółdzielnie mieszkaniowe, jest liczbą zdecydowanie skromną. Wiadomo jednak, że nasz „większy brat” — „mieszkaniowiec” inwestor dysponuje licznymi, często znakomitymi, biurami projektowymi, własnym zapleczem wykonawczym, którego potencjał sięganie w tym roku 3 miliardów złotych, wreszcie bogatym nadzorem technicznym. Staranne przygotowywanie budowy „wysokich” osiedli, jakim mogą podlegać spółdzielcze służby inwestycyjne, upoważnia do nadziei, że dobre doświadczenia i wiedza przeniesione także do budownictwa jednorodzinnego.

JUŻ w tym roku oczekuje się zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

JAK PAMIETAMY, droga do własnego domu została w ostatnich latach wymoszczona... przepisanymi. Wydane w tym okresie nowe prawo budowlane i prawo lokalne uprościły tryb załatwiania formalności przy podejmowaniu budowy, zagwarantowały pełną ochronę interesów właścicieli. Dodajmy, że amatorzy domków, którzy nie mają własnej działki, mogą ją kupować od miejscowych władz na prawdziwie korzystnych warunkach: cena jest w tym przypadku kilkakrotnie niższa od rynkowych cen ziemi. W miastach, na terenach wyznaczonych w sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, centrali jest także wielokrotnie niższe od kosztów tej technicznej „infrastruktury”. Ponadto, jeżeli trudno ci ze zdobyciem materiałów budowlanych, dobrych projektów,

zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

JUŻ w tym roku oczekuje się zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

JAK PAMIETAMY, droga do własnego domu została w ostatnich latach wymoszczona... przepisanymi. Wydane w tym okresie nowe prawo budowlane i prawo lokalne uprościły tryb załatwiania formalności przy podejmowaniu budowy, zagwarantowały pełną ochronę interesów właścicieli. Dodajmy, że amatorzy domków, którzy nie mają własnej działki, mogą ją kupować od miejscowych władz na prawdziwie korzystnych warunkach: cena jest w tym przypadku kilkakrotnie niższa od rynkowych cen ziemi. W miastach, na terenach wyznaczonych w sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, centrali jest także wielokrotnie niższe od kosztów tej technicznej „infrastruktury”. Ponadto, jeżeli trudno ci ze zdobyciem materiałów budowlanych, dobrych projektów,

zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.



W oczekiwaniu na klienta.

(CAF—Momo)

Własny domek — bardziej realny

Spółdzielczy „drugi front”

PROGRAM mieszkaniowy na obecną pięcioletkę określony został jako otwarty; podczas obrad VII Zjazdu apelowano o inicjatywy, które pozwoliłyby przekroczyć założenia programu. Wskazano zarazem jedną z dróg mieszkaniowego przyspieszenia: bardziej dynamicznie niż dotychczas rozwój budownictwa jednorodzinnego. Warto odnotować, że podjęte już konkretne działania dla rozwinięcia tego „drugiego frontu” w wykonawstwie. Patronat nad całym budownictwem jednorodzinnym powierzono przy tym spółdzielczemu mieszkaniowemu.

NIE DLATEGO ZRESZTA, żeby spółdzielczość miała już w tej dziedzinie większe osiągnięcia, niż dotychczas. Około tysiąc domków rocznie, budowanych ostatnio przez spółdzielnie mieszkaniowe, jest liczbą zdecydowanie skromną. Wiadomo jednak, że nasz „większy brat” — „mieszkaniowiec” inwestor dysponuje licznymi, często znakomitymi, biurami projektowymi, własnym zapleczem wykonawczym, którego potencjał sięganie w tym roku 3 miliardów złotych, wreszcie bogatym nadzorem technicznym. Staranne przygotowywanie budowy „wysokich” osiedli, jakim mogą podlegać spółdzielcze służby inwestycyjne, upoważnia do nadziei, że dobre doświadczenia i wiedza przeniesione także do budownictwa jednorodzinnego.

JUŻ w tym roku oczekuje się zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

JAK PAMIETAMY, droga do własnego domu została w ostatnich latach wymoszczona... przepisanymi. Wydane w tym okresie nowe prawo budowlane i prawo lokalne uprościły tryb załatwiania formalności przy podejmowaniu budowy, zagwarantowały pełną ochronę interesów właścicieli. Dodajmy, że amatorzy domków, którzy nie mają własnej działki, mogą ją kupować od miejscowych władz na prawdziwie korzystnych warunkach: cena jest w tym przypadku kilkakrotnie niższa od rynkowych cen ziemi. W miastach, na terenach wyznaczonych w sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, centrali jest także wielokrotnie niższe od kosztów tej technicznej „infrastruktury”. Ponadto, jeżeli trudno ci ze zdobyciem materiałów budowlanych, dobrych projektów,

zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

JAK PAMIETAMY, droga do własnego domu została w ostatnich latach wymoszczona... przepisanymi. Wydane w tym okresie nowe prawo budowlane i prawo lokalne uprościły tryb załatwiania formalności przy podejmowaniu budowy, zagwarantowały pełną ochronę interesów właścicieli. Dodajmy, że amatorzy domków, którzy nie mają własnej działki, mogą ją kupować od miejscowych władz na prawdziwie korzystnych warunkach: cena jest w tym przypadku kilkakrotnie niższa od rynkowych cen ziemi. W miastach, na terenach wyznaczonych w sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, centrali jest także wielokrotnie niższe od kosztów tej technicznej „infrastruktury”. Ponadto, jeżeli trudno ci ze zdobyciem materiałów budowlanych, dobrych projektów,

zwiększenia udziału domków w programie spółdzielczego budownictwa. Plany przewidują, że przekazywane zostanie do użytku 4 tysięcy mieszkań w domach jedno- i dwurodzinnych oraz rozpoczęcie się budowe 6 tysięcy następnych. Wobec 158 tysięcy nowych mieszkań, przekazywanych w tym roku przez spółdzielnie, udział ten, jak się wydaje, nadal będzie niewielki. Ale już 6-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spółdzielnie stają się podmiotami dla tysięcy rodzin, które zamierzają budować domki prywatnie, na miarę swych możliwości finansowych i zgodnie ze swoim gustem.

Zaczynaliśmy od zera

KONTENERYZACJA NA DOZBIEGU

KONTENERYZACJA w transporcie ładunków jest jedną z bardzo nierzadkich dziedzin, w której nader zresztą ambitne plany (osiągnięcie w r. 1975 kolejowych przewozów kontenerowych rzędu 2,1 mln ton) nie zostały zrealizowane w terminie. Być może — w związku z olbrzymimi założeńmi inwestycyjnymi PKP w zakresie dostosowania ruchu do rosnących potrzeb (tory, tabor, zapewnienie regularności przewozów itd.) stały one pod znakiem zapytania już w momencie ich ustalania, być może stały się nierzeczywiste w wyniku ogromnego wzrostu i przyspieszenia w przewozach towarów masowych, wynikających zarówno z węglowej koniunktury eksportowej, jak i z tempa rozwoju gospodarczego kraju w ogóle.

Wymagało to jak wiemy — nie tylko koncentracji środków finansowych, ale również wielkiego wysiłku braci kolejarskiej i polityków.

STACJE LEPIEJ WYPOSAŻONE

TO WSZYSTKO nie oznacza jednak, iż w zakresie konteneryzacji w minionym pięcioleciu nie się nie działo. Należałoby raczej powiedzieć, że zrobiono nadspodziewanie dużo. Wzrosty, że zaczęliśmy od zera. Ważny np. sprawę wyposażenia. W 1972 roku mieliśmy w Polsce trzy przewoźniki stacji kontenerowej — w Warszawie, Sosnowcu i w Poznaniu. Na koniec 1975 roku działają już trzy stacje stacjonarne (Warszawa, Wrocław, Kraków) i cztery tymczasowe (Sosnowiec, Poznań, Łódź, Gdańsk), które do końca roku 1977 zostaną tak rozbudowane i wyposażone, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

POCZĄTKOWO były ogromne kłopoty z kontenerami. Produkcja fabryki w Szczecinie była nieduża, naś spece jakoś ani rusz nie mogli dać sobie rady z właściwie prostą konstrukcją, nie potrafili wykonać, że będą stacjami stałymi. Chociaż nasze stacje to jeszcze nie terminale kontenerowe, ale w Warszawie i Wrocławiu są instalowane już swiniwie. Wreszcie są dołgi samojazdy typu Jona (licencja brytyjska), a częściowo importowane z NRD.

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację. Jednocześnie wprowadzono dogodną dla klientów odrębną taryfę dla przewozów kontenerowych. Zrzeczowała ona opłaty w zależności od odległości, przy czym w ramach tej opłaty PKP gwarantuje także dowóz do stacji na odległość do 30 km, przeładunek oraz dowóz do odbiorcy do 30 km odległości. Jeśli odległość od stacji są większe, wówczas pobiera się pewną dodatkową opłatę. PSK zawarło również porozumienie z Polskimi Liniami Oceanicznymi (PSLO) i Hartwigiem, umowy o współpracy z PKP i PKS, a także własne umowy z przewoźnikami kontenerów w Czechosłowacji i na Węgrzech. W przygotowaniu jest także umowa z NRD i Związkiem Radzieckim. W ramach komisji transportowej RWPG zawiązano zostało wspólne porozumienie „o skrupulatnym użytkowaniu kontenerów”.

W SUMIE ZATEM można z czystym sumieniem powiedzieć, że w ramach istniejących możliwości, mimo iż nie zostały przebrane, zaczęliśmy z niczego zrobić coś, co jest krokiem do przodu. Dodajmy jeszcze, że w ramach RWPG przewidziano w roku ub. kontenerów 17200 ton ładunku, głównie na kierunku czechosłowackim i w obrębie z NRD, a w trzecim Europejskim — Japonia i odwrotnie ok. 10 tys. ton. Ponadto PSK, działając jako nadawca w ramach spółki kolejowej „intercontainer” w Bazyli, której PSK jest agentem na

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację. Jednocześnie wprowadzono dogodną dla klientów odrębną taryfę dla przewozów kontenerowych. Zrzeczowała ona opłaty w zależności od odległości, przy czym w ramach tej opłaty PKP gwarantuje także dowóz do stacji na odległość do 30 km, przeładunek oraz dowóz do odbiorcy do 30 km odległości. Jeśli odległość od stacji są większe, wówczas pobiera się pewną dodatkową opłatę. PSK zawarło również porozumienie z Polskimi Liniami Oceanicznymi (PSLO) i Hartwigiem, umowy o współpracy z PKP i PKS, a także własne umowy z przewoźnikami kontenerów w Czechosłowacji i na Węgrzech. W przygotowaniu jest także umowa z NRD i Związkiem Radzieckim. W ramach komisji transportowej RWPG zawiązano zostało wspólne porozumienie „o skrupulatnym użytkowaniu kontenerów”.

W SUMIE ZATEM można z czystym sumieniem powiedzieć, że w ramach istniejących możliwości, mimo iż nie zostały przebrane, zaczęliśmy z niczego zrobić coś, co jest krokiem do przodu. Dodajmy jeszcze, że w ramach RWPG przewidziano w roku ub. kontenerów 17200 ton ładunku, głównie na kierunku czechosłowackim i w obrębie z NRD, a w trzecim Europejskim — Japonia i odwrotnie ok. 10 tys. ton. Ponadto PSK, działając jako nadawca w ramach spółki kolejowej „intercontainer” w Bazyli, której PSK jest agentem na

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację. Jednocześnie wprowadzono dogodną dla klientów odrębną taryfę dla przewozów kontenerowych. Zrzeczowała ona opłaty w zależności od odległości, przy czym w ramach tej opłaty PKP gwarantuje także dowóz do stacji na odległość do 30 km, przeładunek oraz dowóz do odbiorcy do 30 km odległości. Jeśli odległość od stacji są większe, wówczas pobiera się pewną dodatkową opłatę. PSK zawarło również porozumienie z Polskimi Liniami Oceanicznymi (PSLO) i Hartwigiem, umowy o współpracy z PKP i PKS, a także własne umowy z przewoźnikami kontenerów w Czechosłowacji i na Węgrzech. W przygotowaniu jest także umowa z NRD i Związkiem Radzieckim. W ramach komisji transportowej RWPG zawiązano zostało wspólne porozumienie „o skrupulatnym użytkowaniu kontenerów”.

W SUMIE ZATEM można z czystym sumieniem powiedzieć, że w ramach istniejących możliwości, mimo iż nie zostały przebrane, zaczęliśmy z niczego zrobić coś, co jest krokiem do przodu. Dodajmy jeszcze, że w ramach RWPG przewidziano w roku ub. kontenerów 17200 ton ładunku, głównie na kierunku czechosłowackim i w obrębie z NRD, a w trzecim Europejskim — Japonia i odwrotnie ok. 10 tys. ton. Ponadto PSK, działając jako nadawca w ramach spółki kolejowej „intercontainer” w Bazyli, której PSK jest agentem na

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację. Jednocześnie wprowadzono dogodną dla klientów odrębną taryfę dla przewozów kontenerowych. Zrzeczowała ona opłaty w zależności od odległości, przy czym w ramach tej opłaty PKP gwarantuje także dowóz do stacji na odległość do 30 km, przeładunek oraz dowóz do odbiorcy do 30 km odległości. Jeśli odległość od stacji są większe, wówczas pobiera się pewną dodatkową opłatę. PSK zawarło również porozumienie z Polskimi Liniami Oceanicznymi (PSLO) i Hartwigiem, umowy o współpracy z PKP i PKS, a także własne umowy z przewoźnikami kontenerów w Czechosłowacji i na Węgrzech. W przygotowaniu jest także umowa z NRD i Związkiem Radzieckim. W ramach komisji transportowej RWPG zawiązano zostało wspólne porozumienie „o skrupulatnym użytkowaniu kontenerów”.

W SUMIE ZATEM można z czystym sumieniem powiedzieć, że w ramach istniejących możliwości, mimo iż nie zostały przebrane, zaczęliśmy z niczego zrobić coś, co jest krokiem do przodu. Dodajmy jeszcze, że w ramach RWPG przewidziano w roku ub. kontenerów 17200 ton ładunku, głównie na kierunku czechosłowackim i w obrębie z NRD, a w trzecim Europejskim — Japonia i odwrotnie ok. 10 tys. ton. Ponadto PSK, działając jako nadawca w ramach spółki kolejowej „intercontainer” w Bazyli, której PSK jest agentem na

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację. Jednocześnie wprowadzono dogodną dla klientów odrębną taryfę dla przewozów kontenerowych. Zrzeczowała ona opłaty w zależności od odległości, przy czym w ramach tej opłaty PKP gwarantuje także dowóz do stacji na odległość do 30 km, przeładunek oraz dowóz do odbiorcy do 30 km odległości. Jeśli odległość od stacji są większe, wówczas pobiera się pewną dodatkową opłatę. PSK zawarło również porozumienie z Polskimi Liniami Oceanicznymi (PSLO) i Hartwigiem, umowy o współpracy z PKP i PKS, a także własne umowy z przewoźnikami kontenerów w Czechosłowacji i na Węgrzech. W przygotowaniu jest także umowa z NRD i Związkiem Radzieckim. W ramach komisji transportowej RWPG zawiązano zostało wspólne porozumienie „o skrupulatnym użytkowaniu kontenerów”.

W SUMIE ZATEM można z czystym sumieniem powiedzieć, że w ramach istniejących możliwości, mimo iż nie zostały przebrane, zaczęliśmy z niczego zrobić coś, co jest krokiem do przodu. Dodajmy jeszcze, że w ramach RWPG przewidziano w roku ub. kontenerów 17200 ton ładunku, głównie na kierunku czechosłowackim i w obrębie z NRD, a w trzecim Europejskim — Japonia i odwrotnie ok. 10 tys. ton. Ponadto PSK, działając jako nadawca w ramach spółki kolejowej „intercontainer” w Bazyli, której PSK jest agentem na

kontenerów 20-stopowych. Ładowność kontenerów (18 ton) była wykorzystywana w ponad połowie; biorąc pod uwagę, że wozł się przeważnie towary lekkie (kosmetyki, farmaceutyki, wyroby z tworzyw, magnetofony, zabawki itp.) jest to wykorzystanie zadowalające.

KLIENT CHĘTNIE ZAPŁACI, ALE...

UMOWY I POROZUMIENIA

OD 1 STYCZNIA br. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej (PSK) przejęło od PKP w dzierżawę większość kontenerów, co powinno zapewnić bardziej prawidłową eksploatację.

Z tamtej strony ludy

W poszukiwaniu straconego czasu

MNIEJ WIĘCEJ przed rokiem zainicjowaliśmy na łamach „Kuriera” akcję pod hasłem „W poszukiwaniu straconego czasu”. Jej głównym celem było wykrycie tych wszystkich niewłaściwych punktów, gdzie czas — zwa-

ża ten wolny od pracy — przecieka nam między palcami. Zgodnie z ponad 30-letnią tradycją dużej pomocy udzielili nam Czytelnicy.

SZCZEGÓLNE wiele uwag dotyczyło pracy handlu. I — rzecz charakterystyczna — większość z nich wywołały drobne usterki organizacyjne, niedowład transportowy, lub nieumiejętne stosowanie zasad techniki handlu. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że do tych spostrzeżeń niezwykle szybko i operatywnie ustosunkowywały się zarówno same przedsiębiorstwa handlowe oraz Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, który zobowiązał je do pilnego śledzenia poszczególnych publikacji oraz natychmiastowego reagowania na uwagi krytyczne.

OSTATNIO dyrektor Wydziału Handlu i Usług UW Witold Samolej nadał nam obszernie pisane, nowe podsumowanie działań i inicjatyw, podjętych przez przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne województwa, a zmierzających do zmniejszenia strat czasu klientów podczas zakupów. Z uwagi na szerepe ramy tego artykułu ograniczymy się tylko do wymienienia przedsięwzięć o największym znaczeniu społecznym.

SZCZEGÓLNE WIELE zrobione w zakresie rozbudowy liczby placówek handlowych i gastronomicznych, przedłużając jednocześnie czas ich otwarcia oraz usprawniając zaopatrzenie. Do tej grupy dokonał należyte otwarcie dodatkowych 28 punktów (zaw. małej gastronomii i wybudowanie sklepów o łącznej powierzchni 22 tys. m kw a także liczne kramiarnie handlowe organizowane często na terenie miasta. Powiększyła się — co w warunkach szczecińskich jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi — liczba pracowników kierowanych do bezpośredniej obsługi klientów. Ujednolicono ponadto godziny otwarcia sklepów i placówek usługowych.

Wielu z nich, skierując dotychczas pracującą na dwie lub półtorę zmiany, ograniczono w znacznym

stopniu liczbę placówek handlowych zamykanych na okres inwentaryzacji oraz rozpoczęto zdecydowanie walkę ze wycieczkami przetrzymywania handlu na czas dostaw towarów.

W zakresie poprawy zaopatrzenia postarano się zwiększyć dostawy wyrobów garmażeryjnych, półfabrykatów (np. mrożonki) oraz towarów paczkowanych, co znacznie przyspiesza obsługę kupujących.

Generalnie można też przyjąć, że w wyniku naszej akcji poprawiła się również szersza informacja o towarach. Spostrzeżenia to dotyczyły zwłaszcza artykułów nowych, dopiero wprowadzanych na rynek, które eksponowane są w tzw. kąciach nowości oraz przeznaczone na pokazach i demonstracjach. Można też przyjąć, że o zresztą potwierdza ją codzienne obserwacje — że pewnej poprawie uległa estetyka wnętrza sklepów, ekspozycja towarów itp.

MIMO tych działań zmierzających do usprawnienia pracy handlu, nie udało się w pełni wyeliminować częstych jeszcze kolewek. Nie udało się też całkowicie wytypować z handlowej praktyki — na szczęście dosyć nielicznych — przypadków lekceważenia klientów, „bimbania” sobie ze swoich obowiązków itp. Dlatego też trudno nam uważać cały problem za ostatecznie załatwiony. Sprawy te zatem wkrótce powrócą na nasze łamy. (ten)

Nareszcie zimowa niedziela



Zadymka...

TYSIĄCE spacerowiczów i co najmniej drugie tyle amatorów sportów zimowych cieszyło się wczoraj z wymarzonych warunków atmosferycznych. Pokażna warstwa śniegu, kilka stopni mrozu oraz słońce, stworzyły nareszcie prawdziwie zimową scenę. Nic więc dziwnego, że wszystkie parki i skwery zapelnili się młodzieżą oraz starszymi, którzy zjeżdżali na sankach i nartach z najbliższych nawet parków.

OCZYWISTIE największym powodzeniem cieszył się Park Kasprowiecki i Łasek Arkoński. Na zboczu obok Teatru Letniego „szusowali” na nartach młodzi i starzy. Tłok można było porywać chyba tylko do tego z naszych basenów, w okresie letniej kanki. Wśród zrywających ruch, widzieliśmy wielu nieźle zaawansowanych technicznie narciarzy. Może właśnie wśród nich byli następce naszego znakomitego alpejszaka — „Austia” Bachledy?

Sanna trwała do późnych godzin popołudniowych. Uroku scenarii dodawały oszronione drzewa i świecące gładziem lodu lampy. Bardzo zmęczony, ale uśmiechnięty i zadowolony był 10-letni Andrzej Kosinski.

— Jedzie na nartach już kilka godzin. Nie wiadomo czy śnieg się utrzyma, może więc wykorzystasz każdą okazję.

Opodal, w dwójkę na sankach, jadą dwie malutkie dziewczynki. Ja mawiam się Ada, a to moja siostrzyczka Kinga. Nie boimy się. Jedziemy jak pan widać doskonale. Nie tak jak Jacek, który... wykonał własne razem z sankami efektowne salto.

Ci, którym dokuczył mroz, wskazywał do małego bistra położonego nad Teatrem Letnim. Świetnie zaopatrzone lokaliki cieszyły się dużym powodzeniem.

WYCIECZKI w Łasku Arkońskim najbardziej oblegany był tor saneczkowy. Wózgarze drzew spotkaliśmy z powagą kroczących na nartach „starszych panów”. Niezwykle sympatyczny Eugeniusz Roman uważa, że liczy się nie tylko jazda. — Takie nartarskie spacerowanie ma samopoczucie. Są znakomita okazja do dotlenienia płuc i regeneracji sił.

Wielu z nich wieczorem z naszej wędrowki mijaliśmy setki maluchów z rodzicami. Wszyscy byli roześmiani i zachwyceni. Skonczyła się chładek. Nito, zaczęła się prawdziwa zima.

W SOBOTĘ duży ruch panował na Łosiegrzy. Działek szczecińskiej Spółki urządził tam karnewalową zabawę na lodzie. Mogli w niej uczestniczyć każdy kto miał ochotę. Wśród różnorodnych strojów, konkursy sprawnościowe i wiele innych atrakcji. Kilku maluchów chwaliło sobie te harce. — Wesoło było!

Uczestnicy zimowych zabaw mieli tylko jedno zmartwienie — czy te dobre warunki utrzymają się dłużej? O tym zdaniem naszych meteorologów kilkunastopiętno, dochodzący dzisiejszej nocy do minus 10 st. C mroz, będzie jeszcze kilka dni. A więc nareszcie zima! (tus)

Inhibitory zamiast soli

Ostatnie próby nowego środka

WSZYSTKIE doświadczenia z nowym środkiem do rozmarzania śniegu i lodu, przeprowadzane tej zimy na ulicach Szczecina, wykazały jego wielką przydatność. Jak już podkreślaliśmy, mieszanina chloru sodu, chlorku wapnia i mocznika nie tylko błyskawicznie topi zamrażającą powierzchnię, ale także co najważniejsze, nie szkodzi pojeźdźcom, roślinności miejskiej i... butom. Mogliśmy się o tym przekonać spacerując ulicami: Mickiewicza, Żołnierską i Janickiego.

W sobotę, inż. J. Wojciechowski z Centrali Techniki Komunalnej w Warszawie przekazał z-cy dyr. szcze. cińskiego MPO — mgr J. Baranowskiemu następującą wiadomość:

— DOSWIADCZENIA zebrane zarówno w szczecińskim MPO jak i te z naszego laboratorium są aktualnie opracowywane. Po przeprowadzeniu kompletnej technologii, resort zieleńi środków do rozpuszczania w całym kraju. W zasadzie o wszystkich szczegółach zadecyduje specjalna sesja w dniach od 4-7 lutego w Opolu.

NATOMIAST w Szczecinie trwają ostatnie próby. Aktualnie nowy środek jest składowany na wolnym powietrzu, aby sprawdzić czy będą powstawały grudy. Jak dotąd z poprzednio stosowanych środków tworzyła się po pewnym czasie dosłownie skala. Nowy inhibitor nie zmienia (na razie) konsystencji. (tus)

Nowe pomysły w cenie

Gastronomia szuka rezerw

WIELE MIEJSKA poświęcając ostatnio żywieniu zbiorowemu. Jest to bowiem temat ważny i interesujący zarówno konsumentów jak i gastronomię. Najpopularniejszą formą żywienia są posiłki abonamentowe. Redakcyjny sondaż wykazał, że 5 tys. obiadów i 6 tys. dań regeneracyjnych, które produkuje szczecińska gastronomia, to kropla w morzu potrzeb. Mielimy również uwagi co do kultury i warunków żywienia.

OSTATNIO otrzymaliśmy z dyrektora PPG zestaw zakładów gastro-

nomicznych, które są w stanie przyjąć konsumentów na obiady abonamentowe. A więc faktem jest, że w wielu lokalach istnieją jeszcze rezerwy. Lista, która dysponujemy dotyczy częściowo punktów na terenie Szczecina oraz 6 restauracji w dzielnicach. I tak w Szczecinie 100 miejsc wygospodarowały uni-bary: „Syrrena”, „Turystryczny”, 50 — „Zacisze” i 30 — „Poranek”. Natomiast dla mieszkańców Podluch 100 miejsc oferuje „Granitowa”. Taką samą liczbę dysponują w Dąbku: uni-bar „Wiosenna” oraz restauracja „Pod Zagłami”. Pracujący zaś w Policach mogą uduśnić do restauracji „Grodzkie” (50 wolnych miejsc) lub do uni-baru „Przyszłość” (100).

Tak więc już pierwsza sonda PPG wykazała poważne rezerwy w niektórych lokalach. Dobrze chyba się stało, że część z oferowanych miejsc zaproponowano w odległych dzielnicach. Nie wszyscy przecież mieszkają (lub pracują) w centrum Szczecina. Oczywiście dalszy ciąg liczb oferowanych obiadów abonamentowych nie jest wystarczający. Czekamy zatem na kolejną propozycję. (tus)

Uwaga Czytelnicy!

WE WTÓREK 27 stycznia radca prawny „Kuriera” nie będzie udzielał porad prawnych. Najbliższy dzień przyjęć przypada w piątek 30 bm. w godz. od 15 do 17.

W Pałacu Młodzieży: nobyści

W UB. SOBOTĘ przed południem, mimo śniegu i pięknej słonecznej pogody, w jednej z sal Pałacu Młodzieży zebrało się kilkudziesięciu nastolatków. Ogłoszono bowiem „Dzień Hob-

bystów”. Przyszli zbieracze znaczków pocztowych, widokówek, proporzeczków, różnorodnych odznaczeń itp. Każdy chciał pochwalić się przed kolegami swą kolekcją albo wymienić eksponaty.

Jesli Jurek Lis, uczeń V „b” SP 62 opowie kiedys, że motoryzacja pasjonowała go od dziecka — nie będzie w tym cienia przesady; zdobył już ładną kolekcję miniaturowych samochodów, na które wydaje całej swojej „kieszonkowej” otrzymywane od mamy. Najbliższe są mu „Mustang” i „Citroen”.

— Są kłopoty — żalił nam się. Uskładałem trochę pieniędzy, ale obecnie w sklepach nie ma żadnych nowych marek.

JEGO KOLEGA ze szkoły, z klasy VII „b”, Marcin Chudzik zbiera znaczki metalowe, proporzeczki, monety. Najwięcej serca ma jednak dla komiksów, których przez lata uskładał już ponad 300.

KIEDYS można było kupić komiks w „antykwaracie”. Niestety, dobre czasy się skończyły, coraz więcej jest zwolenników komiksów i nikt już nie chce ich sprzedawać. Czasem, uda mi się wydobyć coś od kolegow...

PIOTR JASZCZAK z SP 56 pasjonuje się numizmatyką. Zgromadził już ponad 200 monet z różnych państw. Jak je zdobywał?

— JEZDZĘ trochę po świecie z tatusem. Byłem w Bułgarii, w Afryce... Przywożę więc sobie monety. Nie mogłem nieść, zaprezentowałem tu całej kolekcji, lecz jedynie jej część, bo w Polsce nie można kupić klaserów do monet...

EDWARD LUKASZEWSKI z SP 70 wzbudził u kolegow zażość. Trzytygodniowy, znaczkiem pocztowym, z sentymentem spogladali oni jednak także na „armie” jedenaścioletniego Janka Swidzińskiego z SP 64. Przez trzy lata zgromadził ponad 190 żołnierskich ustawionych na ekspozycyjnym stole w szuku bojowym.

W DOMU nie ma miejsca, aby mogły tak stać. Przechowuję je w specjalnej walizce.

NO COŻ, zyciu hobyści są nie tylko radości, są również kłopoty. (zdan)

Notatnik szczeciński

♦ DZIŚ, w poniedziałek o godz. 18, w Sali Ks. Bożysława w Zamku wystąpi zespół jazzu tradycyjnego „Jazz Union” ze Szwecji. Solistą zespołu jest Gunar Silja Nilsson. Zespół jest tegorocznym gościem Festiwalu Jazzu Tradycyjnego „Złota Tarka”. Przedprzedaż biletów — w kasie Zamku.

♦ IMPREZA dla nauczycieli biologii oraz opiekunów szkolnych koł LOP, zatytułowana „Ochrona środowiska a my” odbędzie się wtorek, o godz. 17, w Klubie ZNP „Starówka”.

♦ „O WALORACH leczenia uzdro wiskowego” mówić będzie jutro w Klubie Zdzisław lek. med. Zdzisław Chudychy, na wtorkowym zebraniu rozpoczynającym się, jak zwykle o godz. 18.

Pusty sklep

NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA mieszkańcy Pomorzana do sklepów spożywczych. Gdy akcentowały się na zerkaniu na „SAM” przy ul. Legnickiej, zafundowano mieszkańcom tej dzielnicy nową placówkę przy ul. Donikowskiego. Lokal jest duży, ładny i funkcjonalny. Co z tego, skoro sklepowe półki świecą pustkami! Skarżą się więc mieszkańcy Pomorzana, że większość artykułów spożywczych muszą nadal przywozić ze sobą z centrum miasta.

Miejmy nadzieję, że kłopoty zaopatrzeniowe w tym sklepie są przejściowe i kierownictwo placówki wprowadzi dobry zwyczaj — w nowym sklepie — pełne półki. (Macz)

Kronika wypadków

UBIEGŁEJ soboty w godzinach wieczornych, w nie straszącym przejeździe kolejowym w Swinoujściu, został potrącony przez lokomotywę znajdujący się w stanie nietrzeźwości Jan Z., mieszkaniec Swinoujścia.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

POPIEDZNEGO dnia w pobliżu Chociwla zdarzył się podobny wypadek, w którym śmiertelnie na miejscu poniósł Zdzisław Ch., lat 35, zam. w Lisowie. Znajdując się pod wpływem alkoholu wszedł on na tory kolejowe gdzie dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

WCZORAJSKO około godz. 12 w Szczecinie-Kłeszkowie utonął 8-letni Ryszard I. zamieszkały tamże. Chłopiec błądził się na niedostatecznie zamkniętym stawie i w znacznej odległości od brzoju po zalamaniu się lodu wpadł w ocliała wodną.

WCZORAJSKO wieczoru na ul. Ślaskiej, 29-letni Józef D. będąc w stanie nietrzeźwym pobli przechodzącego ulicę meczynę.

Chuligan został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO i osadzony w areszcie. Zdarzenie na rozprawie sądową w trybie przyspieszonym. (tus)

Bielskie tkaniny ubraniowe po obniżonych cenach w sklepie „MCZAKA” PGH „Konsumy” al. M. Buczka 43/44